

BEZPŁATNA GAZETA
INFORMACYJNA

Jastrzębie-Zdrój, Pawłowice, Godów,
Świerkalny, Zebrzydowice, Mszana...

3 lutego 2023 (nr 259)
Nakład: 25 000 egzemplarzy
ISSN: 2082-5927

www.jasnet.pl

JasNet

Nie zatrzymujemy się!	2
Big Brother po jastrzębsku	4
Zadbaj o zdrowie zimą	5
I znowu zagrała Orkiestra	7
Informacje SM GSM	8
Zmarł „ojciec” Górnika Jastrzębie	8
Sport	9
Kto wychowuje nasze dzieci?	10
Ogłoszenia	11
Jastrzębskie Hospicjum	12

Jak oceniasz
akcję WOŚP
w Jastrzębiu
-Zdroju?

strona 7

„Nie zatrzymujemy się!”

strona 2

Big Brother
po jastrzębsku

strona 4



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój



KOPIEC
Poseł na Sejm RP
LEWICA



Śląsk – Polska – Europa
POROZMAWIAJMY O TYM!
Maciej Kopiec – Poseł Ziemi Śląskiej



fb.com/Kopiec.Maciej
@Kopiec.Maciej
@Kopiec.Maciej



**BIURO POSELSKIE
POSŁA NA SEJM RP
MACIEJA KOPCA**
Plac Wolności 19
44-200 Rybnik
tel. 730 730 758

„Nie zatrzymujemy się!”

Pożegnaliśmy stary rok i weszliśmy w nowy. To zawsze taki moment, kiedy dokonujemy pewnych obrachunków, pojawiają się nowe nadzieje i zamierzenia. Chcemy, żeby było lepiej. Dla nas samych i naszego otoczenia. To samo dotyczy Jastrzębia – gdzie większość z nas żyje. Więc jak będzie w tym roku? Tradycyjnie pytamy o to Prezydent Miasta Annę Hetman.

**No i mamy Nowy Rok.
Jak pani spędziła Sylwestra?**

A w domu. Niestety dopadła mnie mała niedyspozycja zdrowotna, zapalenie krtani, więc Nowy Rok przywitałam w domu z rodziną.

Jastrzębie ma wiele problemów, zresztą, jak i inne miasta. Czy przynajmniej w taki wieczór była pani w stanie odsunąć myśli o mieście i o jego sprawach?

No, nie całkiem. Jestem bardzo związana z miastem, wręcz nim żyję i praktycznie cały czas myślę o jego sprawach, a że jest ich mnóstwo, to naprawdę jest o czym myśleć. Dla mnie to jest never ending story – niekończąca się opowieść – i nie mogę się od tego oderwać, niezależnie, czy to dzień powszedni, czy święto. Zawsze jest coś do przemyślenia – jak coś rozwiązać czy zrobić lepiej.

Pożegnała pani ubiegły już rok z żalem czy z ulgą?

Nie robię takich podsumowań czy rozliczeń. Dla mnie to jest bieżący ciąg wydarzeń. Co się zaczęło w tamtym roku, trwa i musi być kontynuowane. Owszem, pojawiają się refleksje, czy coś można było zrobić lepiej, ale to może bardziej jako nauka na przyszłość, a nie żale. No i oczywiście pojawiają się nowe pomysły i rozważania, jak je zrealizować.

To był trudny rok?

To był na pewno trudny rok i ten nowy też będzie niełatwy. Powodowała to sytuacja na świecie, zwłaszcza wojna na wschodzie i jej wpływ na nasze życie i na nasze działania. Bo ten wpływ jest bardzo duży również u nas. Co prawda nikt nas nie bombarduje i oby do tego nigdy nie doszło, ale mamy uchodźców, mamy drożyznę i niestabilną sytuację. To są skutki poprzednio pandemii, a teraz wojny i do tego dochodzi jeszcze polityka państwa. To przerwane łańcuchy dostaw czy ubytek wielu pracowników z Ukrainy w firmach, co poważnie opóźniało inwestycje. To rosnące ich koszty, do których trzeba było dopłacać wiele milionów. Jednak cieszy mnie to, że nie zrezygnowaliśmy z naszych inwestycji. Niektóre zakończyliśmy już w ubiegłym roku, inne zakończymy w tym nowym.

Co uważa Pani za największe sukcesy w minionym roku?

Głównie, jak powiedziałam, że mimo dużych trudności nie zrezygnowaliśmy z naszych inwestycji. Jedne skończyliśmy, inne kontynuujemy. I tu można wymienić rondo i wiadukt na alei Piłsudskiego, rondo ul. Ranszka-Armii Krajowej czy modernizacja odcinka



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój

ulicy Wyzwolenia. I może najważniejsze – że mimo trudności miasto funkcjonowało normalnie.

A niepowodzenia?

To przede wszystkim wydłużanie się inwestycji. Modernizacja budynku Łazienki III w Parku Zdrojowym czy przebudowa łaźni Moszczenica. Wszystkie te wydłużenia wynikały z trudnej sytuacji firm wykonawczych, braku pracowników i dostępności materiałów. No i oczywiście duży wzrost kosztów prawie w każdej dziedzinie. Głównie podniesienie cen energii i wszystkich mediów oraz skutki z tym związane. Do tego doszedł spadek niektórych dochodów. Na przykład udział w podatku PIT. Dwa lata temu to było około 136 mln, rok temu 113 mln, a teraz już 106 mln. Ale szczęśliwie udało nam się spiąć budżet.

A jak się zapowiada ten rok?

Mieliśmy dwa wyjścia: albo oszczędzać maksymalnie, gdzie się da i co się da, ciąć budżet, jak się da, albo starać się funkcjonować normalnie, prowadzić inwestycje, organizować imprezy. Oczywiście przy maksymalnej optymalizacji wydatków. To był wybór między stagnacją w mieście albo jego dalszym rozwojem. To był bardzo trudny dylemat, ale opowiedzieliśmy się za drugim wariantem, za normalnym życiem i działaniem oraz dalszym rozwojem. Uważam, że nie wolno zatrzymywać się w rozwoju, nawet w trudnych warunkach. Trzeba szukać możliwości i sposobów. Alternatywą jest stagnacja i zwijanie się. Nasze plany inwestycyjne koncentrują się na tworzeniu i poprawianiu nowego wizerunku miasta, dawaniu nowych możliwości życia i pracy mieszkańcom, zabieganiu o nowych inwestorów, ale też utworzeniu z niego ciekawego centrum

turystycznego z wieloma ciekawymi obiektami i wydarzeniami.

Łaźnia Moszczenica, Łazienki III czy deptak w Zdroju to właśnie inwestycje, które uatrakcyjnią miasto dla jego mieszkańców i ściągają wielu turystów. Tak stało się z Żelaznym Szlakiem Rowerowym, który cieszy się już dużą popularnością, a nawet renomą. Jak wiadomo, w tym roku miasto obchodzi swoje 60-lecie i chcemy to godnie uświetnić. Będzie dużo ciekawych imprez, będzie się po prostu działo.

Ale chyba nie tylko o obchodach 60-lecia myślicie?

Oczywiście, że nie! Chcemy, żeby zamierzenia i wydarzenia kontynuować przez następne lata oraz proponować nowe, jak na przykład projekt „Jastrzębie zaprasza na weekend”, wycieczki Szlakiem Wolności, ścieżką uzdrowiskową. Zamierzamy rozbudowywać ścieżki rowerowe łączące Żelazny Szlak z ciekawymi obiektami w mieście. Będą nowe propozycje w Łaźni Moszczenica, czyli wystawa „Carbonarium” oraz wystawy sztuki współczesnej w budynku Łazienki III. Z łaźnią mamy znacznie szersze plany. W tym roku rozpoczynamy dalszy etap przebudowy. To część poświęcona Porozumieniu Jastrzębskiemu oraz część biznesowa skierowania głównie dla firm zajmujących się wysokimi technologiami, związanymi z informatyką, automatyką czy robotyką. Modernizujemy obiekt gastronomiczny w OWN i zamierzamy rozpocząć rewitalizację stawów. Mamy projekt przebudowy stawów przy ulicy Wodzisławskiej, chcemy je zaadaptować dla potrzeb mieszkańców. To bardzo atrakcyjne miejsce rekreacyjne, blisko basenu i blisko parku.

Pomysłów i projektów jest sporo i chcemy je realizować. Liczymy na pozyskanie środków

zewewnętrznych na inwestycje takie jak np.: budowa chodnika i ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Libowiec, czy rondo na skrzyżowaniu tej ulicy z Cieszyńską. W dalszym ciągu będziemy kontynuować przebudowę ulicy Wyzwolenia. To długa droga i chcemy ją skończyć w roku 2024. Będziemy kontynuować budowę ronda na skrzyżowaniu Zielona-Podhalańska-Młyńska oraz przebudowę ulicy Witczaka.

Czy te wszystkie plany sprawią, że nie będzie ubywało mieszkańców, że ludzie nie będą chcieli stąd wyjeżdżać, że swój los zwiążą z tym miastem?

Migracja ludności to trudny problem i nie tylko nasz. To problem na całym świecie, nawet w tych najbardziej rozwiniętych krajach. Powody takich decyzji są bardzo różne. Ludzie chcą żyć łatwiej, przyjemniej, w atrakcyjnych miejscach i w wybranych środowiskach. My tylko możemy i staramy się, żeby takim atrakcyjnym miejscem było i Jastrzębie. Trudno nam konkurować z takimi miastami jak Warszawa, Kraków, Wrocław czy inne miasta i kraje, natomiast robimy wszystko, by miasto było przyjazne do życia.

Chcemy, żeby tu można było dobrze mieszkać, pracować i odpoczywać. Wielką zaletą Jastrzębia jest dobre skomunikowanie z innymi ośrodkami. Zawsze można tam pojechać do pracy czy po rozrywkę i mieszkać tutaj. Jastrzębie nie ma uciążliwości codziennych wielkiego miasta jak tłok, korki, hałas i inne trudności, których jeszcze u nas nie ma. No i co ważne dla młodych ludzi na start, to bliskość rodziny. A co do pracy, to my stawiamy na nowe technologie i atrakcyjne zawody. Coraz bardziej powszechna i popularna jest praca zdalna, którą można wykonywać w dowolnym miejscu, a więc i tutaj. Warunki do tego powstają w Łaźni Moszczenica.

Czego najbardziej obawia się pani w tym roku?

Na pewno będzie wiele wyzwań i trzeba będzie im sprostać. Ale to jest rok wyborczy i najbardziej obawiam się, żeby walka wyborcza nie odbiła się negatywnie na pracy i sytuacji samorządów. Samorządy powinny być z dala od polityki, a walka polityczna nie powinna odbywać się ich kosztem.

Czego życzy pani sobie, jastrzębianom i miastu w Nowym Roku?

Oprócz tradycyjnych życzeń, życzę nam wszystkim, żeby tutaj nikomu nic nie brakowało, żeby miasto się rozwijało, a my z nim. Zadowolenia, że żyjemy w tym mieście. Dumi, że jesteśmy jastrzębianami i że stanowimy wspólnotę. Żeby nam się tu żyło dobrze i byśmy chcieli swój los wiązać z Jastrzębiem.

Jubileusz Kopalni



Borynia obchodziła swój jubileusz 50-lecia. Wreszcie! – można powiedzieć. Właściwie ta rocznica to 3.12.2021 r., bo kopalnia została formalnie uruchomiona 3.12.1971 r., ale wiele wydarzeń te uroczystości przesunęło. W piątek, 20 stycznia, pracownicy kopalni i zaproszeni goście zgromadzili się w Hali Widowiskowo-Sportowej na okolicznościowej uroczystości.

Na początku uroczystości pokazano kroniki filmowe przedstawiające otwarcie kopalni i początki jej prac. Była to wtedy najnowocześniejsza kopalnia w Polsce, ale praca w niej była bardzo trudna. „Wiem, że teraz praca na dole jest ciężka, jednak wtedy to była prawdziwa gehenna. Nie było tej mechanizacji, wiele prac trzeba było wykonywać ręcznie. Do tego dochodziła praca w soboty, a także w wiele niedziel w roku” – wspominał Roman Chwastyk, wieloletni pracownik kopalni.

Prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Tomasz Cudny przypomniał historię KWK Bo-

rynia i znaczenie przemysłu węglowego dla regionu. Życzył pracownikom Boryni wszystkiego najlepszego z okazji jubileuszu i poprosił, by chwilą ciszy uczcić wspomnienie tych, którzy odeszli na wieczną szychę.

Swoje życzenia przekazał pracownikom również dyrektor KWK Borynia-Zofiówka-Bzie Łukasz Szlązak. Przedstawił również osiągnięcia kopalni na przestrzeni tych lat. Swoje życzenia złożyli także senator Ewa Gawęda, poseł Teresa Glenc oraz prezydent Anna Hetman i wielu innych uczestników uroczystości.

Były jeszcze inne przemówienia, życzenia, gratulacje i kwiaty. Za wszystkie w imieniu pracowników KWK Borynia dziękował jej dyrektor Łukasz Szlązak, zapewniając, że zrobią wszystko, żeby tego wydobywanego przez nich „czarnego złota” nie zabrakło. Potem spotkanie potoczyło się w luźniejszej atmosferze, a urozmaicił je koncert w wykonaniu orkiestry i solistów Kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie i zespołu Enej.

Zapach kawy i ciasta na 1 Maja?

„Jedna z najpiękniejszych ulic Jastrzębia-Zdroju poddana jest gruntownej przebudowie. Ulica 1 Maja nabierze jeszcze większego blasku. Będzie miejscem spotkań i integracji mieszkańców. To przestrzeń idealnie skomponowana z sąsiadującym Parkiem Zdrojowym. Leżaki parkowe, nowoczesne elementy małej architektury czy umiejscowione wśród roślin stworzą przyjazną przestrzeń rekreacyjną. Na deptaku pojawią się kawiarniane ogródki wabiące spacerowiczów zapachem kawy i pieczonego ciasta” – taką wizję rozstraszają przed nami miejscy urzędnicy.

„Chcemy, by to miejsce tętniło życiem. Stanie się nową przestrzenią spotkań jastrzębian. Właśnie tam będą miały szansę pojawić się nowe punkty gastronomiczne i usługowe. To miejsce przyciągnie także turystów korzystających z innych atrakcji miasta, między innymi Żelaznego Szlaku Rowerowego i z Łaźni Moszczenicy” – mówi prezydent Anna Hetman.

„Deptak na ulicy 1 Maja to inwestycja na miarę 60-lecia miasta. Bo właśnie w tym roku oddany będzie do użytku. To przełomowy rok i jedna z przełomowych inwestycji. Jastrzębie-Zdrój pozbawione było do tej pory deptaka, czyli najbardziej reprezentatywnej części miasta przyciągającej mieszkańców i turystów. Jego powstanie wpłynie na atrakcyjność Jastrzębia-Zdroju. To miejsce będzie także strefą rozwoju małych i średnich przed-



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój

siębiorstw” – dowiadujemy się w jastrzębskim magistracie.

„Wiele zostało już zrobione z zakresu robót budowy deptaka, które rozpoczęły się w połowie ubiegłego roku. Zakończony został etap budowy gazociągu, sieci teletechnicznej oraz elektroenergetycznej. Trwa brukowanie nawierzchni oraz prowadzone są prace związane z izolacją budynków położonych przy remontowanej ulicy. W niedługim czasie, po ułożeniu większej części kostki granitowej, planowane są działania związane z instalacją fontanny” – pada wtekście.

Prace budowlane zakończą się jeszcze w tym roku. O wszelkich utrudnieniach związanych z remontem, w zależności od przebiegu prac budowlanych, na bieżąco informuje wykonawca. Koszt inwestycji to 25.976.920,79 złotych.

(Tylko) nagroda pieniężna w sierpniu?

„Musimy z przykrością przekazać pracownikom, że pracodawca, Zarząd JSW, po raz kolejny nie przedstawił żadnych konkretnych propozycji, które mogłyby być podstawą do osiągnięcia kompromisu i podpisania protokołu uzgodnień, określającego politykę płacową w 2023 roku” – oświadczyli przedstawiciele strony społecznej po zakończeniu śródowych, 25 stycznia, rozmów.

Spotkanie poprowadził senator PiS Wojciech Piechajako mediator.

Stanowisko pracodawcy w toczącym się sporze zbiorowym przedstawił prezes JSW Tomasz Cudny. Według prezesa Zarząd „nie jest w stanie zrealizować żądań wzrostu stawek płac zasadniczych pracowników JSW S.A. w 2023 roku o 25 procent”. Jednocześnie „Zarząd JSW S.A. w związku z osiągniętym zyskiem w 2022 roku jest otwarty na negocjacje odnośnie wypłaty nagrody pieniężnej dla

pracowników JSW S.A. w miesiącu sierpniu 2023 roku”.

Związkowcy zdania nie zmienili.

„Strona Reprezentatywnych Organizacji Związkowych JSW S.A. podtrzymuje swoje stanowisko w kwestii podniesienia stawek płac zasadniczych pracowników o 25 procent od 01.01.2023 roku, argumentując to osiągniętym wynikiem finansowym JSW S.A. za IX miesiąc 2022 roku na poziomie 5,9 mld zł i przewidywanym wynikiem finansowym za 2022 rok na poziomie 7-7,5 mld zł. Ponadto, w związku z istniejącą koniunkturą na węgiel koksowy, wynik za 2023 rok też będzie wysoki i w związku z tym nie ma podstaw do blokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników JSW S.A.” – czytamy w protokole.

Termin kolejnego spotkania z udziałem mediatora wyznaczono na 2 lutego.

Zaczyna się. Idą po zaginionych kolegów

Na specjalnej konferencji prasowej w poniedziałek 30.01 wiceprezes JSW Edward Paździorko i dyrektor kopalni „Pniówek” Marian Zmarzły przedstawili plan rozpoczęcia akcji poszukiwania 7 zaginionych górników podczas katastrofy w tej kopalni w kwietniu zeszłego roku.

Akcja będzie podzielona na 2 etapy. Już 4 lutego, w sobotę, rozpocznie się pierwszy etap, którego celem będzie otwarcie obecnych tam przeciwpożarowych, spenetrowanie rejonu dotkniętego katastrofą i zawężenia obszaru poszukiwań. Zdalne kamery i aparaty pomiarowe pokazały, że obszar ten jest mocno zniszczony i częściowo zalany. Panują tam też trudne warunki mikroklimatyczne – temperatura 37 st. C. i duże stężenie metanu – 25%. Zastępy ratownicze, składające się z 5 górników będą pracowały na zmianę a ich czas działania będzie zależny od miejscowych warunków (nie dłużej niż 2 godziny). Cały ten etap zaplanowany jest do poniedziałku 6.02

i w tym rejonie nie będzie prowadziło się innych prac górniczych.

Informacje pozyskanie w tym etapie posłużą do analiz i badań, przeprowadzonych przez naukowców i ekspertów a wnioski przez nich wypracowane będą posłużą do szczegółowego zaplanowania 2. etapu. Jego celem ma być sprowadzenie zaginionych górników. Już teraz wiadomo, że może on potrwać 4-6 miesięcy. Przewiduje się wydrążenie specjalnego 350-metrowego przekopu (chodnika) w pobliżu lokalizacji zaginionych, tak żeby ominąć najbardziej zagrożone i zniszczone miejsca oraz zapewnić maksymalne bezpieczeństwo ratownikom.

Dyrektor Zmarzły nie jest w stanie ocenić, jak długo potrwa cała akcja, będzie zależała od napotykaných warunków. Zapewnia, że będzie przeprowadzona z całą starannością i maksymalnym bezpieczeństwem biorących w niej udział.

Kopalnie bez ratowników?

„Do dzisiaj na dole kopalni KWK Pniówek pozostaje siedmiu naszych kolegów. Tragedia, do której doszło w kwietniu ubiegłego roku, nadal rodzi w nas żal i rozgoryczenie. Wierzymy, że uda się dotrzeć do poszkodowanych w sposób bezpieczny i bez narażania życia i zdrowia kolejnych ratowników” – tak zaczyna się pismo Międzyzakładowej Organizacji Koordynacyjnej Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce przy Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A., skierowane do Zarządu JSW S.A.

Jednak, jak wskazują autorzy listu, w tym kontekście najbardziej niepokojący jest brak realizacji rekomendacji dotyczących wynagrodzeń członków drużyny ratowniczej. „Obecnie na dole pozostaje ratownik, który nie dostał żadnego dodatkowego wynagrodzenia za pełnienie tej trudnej służby!” – grzmią związkowcy.

Leszek Modzelewski, jeden z organizatorów poniedziałkowej, 30 stycznia, akcji informacyjnej przed siedzibą kopalni „Pniówek”, podkreśla, że od 2012 roku „nastał bałagan płacowy wśród pracowników Spółki”. „Podzielono nas, załogę, na lepszy i gorszy sort. Od tamtego czasu za tę samą pracę na tym samym

stanowisku i w tym samym czasie każdy z nas otrzymuje inne wynagrodzenie” – dowiadujemy się. I nieco dalej: „Wprowadzone umowy pozbawiły ratowników wszelkich gratyfikacji finansowych i dodatków (...) Pozostali mają zróżnicowane dodatki z tego tytułu. Jedni na poziomie sprzed 20 lat, a inni niedopasowane do dzisiejszych realiów”.

„Czy załoga może czuć się bezpiecznie? Czy niekorzystna polityka płacowa w Spółce doprowadzi do tego, że obniżą się standardy bezpieczeństwa i nie będzie miał kto po was pójść w razie wystąpienia tragedii?” – pytają związkowcy.

Jak zauważa nasz rozmówca, już teraz można mówić o luce pokoleniowej wśród ratowników górniczych. Jego zdaniem, jeśli ten trend się utrzyma, istnieje realny scenariusz, że należące do JSW kopalnie mogą zostać, jakkolwiek by to zabrzmiało, bez ratowników.

Na koniec oddajmy głos Tomaszowi Siemieniowski, rzecznikowi JSW, który zapewnił w rozmowie z naszym portalem, że Spółka pracuje aktualnie nad rozwiązaniem tego problemu, tak aby wszystkie zainteresowane strony były zadowolone w wypracowanych pomysłach.

Big Brother po jastrzębsku

Spokojne i bezkonfliktowe życie w bloku – czy to tylko marzenie? Wiadomo, że tam, gdzie skumulowana jest większa liczba rodzin, pojawiają się spory. Jest to naturalna kolej rzeczy. Jeden chce się bawić, inny chce odpoczywać w spokoju. To, co dla kogoś jest głośnym zachowaniem, dla innego – czymś zgoła normalnym. Jak więc pogodzić te różne punkty widzenia, tak aby nie dochodziło do konfliktów sąsiedzkich?

„Głośne zachowanie lokatorów potrafi obudzić człowieka w grobie i to nie tylko w nocy. Nic dziwnego zatem, że działa mi to na nerwy. Tak samo grupa dzieci, która nagminnie gra w piłkę pod blokiem, gdzie jeżdżą i parkują samochody. Czy naprawdę nikt nie może uporządkować życia w blokach i ich najbliższym otoczeniu?” – żali się jeden z Czytelników.

Podobnych pretensji jest zdecydowanie więcej. Czy można na to coś poradzić? Czy pozostaje tylko bezsilność i pogodzenie się z losem? A może blokowy monitoring okaże się remedium na całe zło? No cóż, chyba nie wszystkim taki pomysł przypadnie do gustu...

Lobbowanie na rzecz rozsądku. Zdrowego rozsądku. Tak o podnoszonych przez siebie argumentach mówi opisany na wstępie internauta. Jego zdaniem to, co dzieje się w naszym mieście, zresztą nie tylko w nim, oscyluje niebezpiecznie w kierunku programów

typu „reality show”. Ot, taki Big Brother po jastrzębsku. „To prawdziwy raj dla wszelkiej maści podglądaczy” – zauważa z przekąsem.

„No właśnie, bo tak po prawdzie nie o żadne bezpieczeństwo tutaj chodzi” – złości się nasz Czytelnik. Jak zauważa, czasy się zmieniają, ale instynkty w ludziach pozostają te same. I tak jak przed trzydziestoma laty, tak i teraz interesuje nas, co dzieje się u sąsiada, jak mu się powodzi, i czy przypadkiem nie wpadł w złe towarzystwo. Z tą małą poprawką, że obecnie technika daje nam o wiele więcej możliwości. Tak więc zamiast wielogodzinnego wystawiania w oknie, narażania się na ból kręgosłupa, tudzież innych części ciała, możemy usiąść wygodnie przed ekranem komputera i pochylić się z troską nad losem bliźnich.

Jastrzębianin wskazuje na jeszcze jedną ciekawą kwestię. Chodzi mianowicie o szantaż emocjonalny, jaki od samego początku sto-



sują zwolennicy osiedlowego Big Brothera. „Nie zgadzasz się na zainstalowanie kamer – pewnie masz coś do ukrycia?” – rzecze jeden z drugim. Jego zdaniem trudno polemizować z takim argumentem. Nawet nie warto zaczynać. „Jestem zwolennikiem społeczeństwa obywatelskiego, a nie powszechnego podglądactwa czy wymierzanych za pomocą kamer sąsiedzkich samosądów. Jednym słowem, bezpieczeństwo – tak, ale nie za taką cenę” – wyjaśnia.

Jego adwersarz, także z jasnetowego forum, polemizuje z tymi argumentami. „To nie jest tak, że monitoring ma być lekiem na całe zło. To jest dopiero przyczynek do bezpieczeństwa na klatkach schodowych. Dopóki nie zaczniemy utożsamiać się z tymi miejscami, nie ruszymy z miejsca. Proszę zobaczyć, jak zachowuje się ktoś, kto ma swój własny dom. Dbą o niego, segreguje śmieci, strzyżę trawnik – cuda-wianki. Bo tak naprawdę wszystko rozbija się o naszą mentalność. To jest słowo-klucz. Zawsze wtedy, gdy w grę wchodzi kwestie bezpieczeństwa” – argumentuje.

Jego zdaniem mówienie o tym, że kamery na korytarzach nie mają nic wspólnego z bezpieczeństwem jest wielkim nieporozumieniem. „Na klatkach schodowych dzieją się różne rzeczy. Nigdy nie wiadomo, kiedy monitoring może okazać się pomocny, ba, nawet uratować komuś życie. To są naprawdę niewymierne rzeczy. I o tym trzeba pamiętać” – kończy.

Jeśli nie kamery, to co? W tym miejscu pozwólcmy sobie na małą ironię. „Regulamin użytkowania lokali mieszkalnych oraz porządku domowego”. Właśnie taki tytuł nosi pewna niezwykle pasjonująca lektura. Ta ostatnia ukazała się nakładem kilku spółdzielni mieszkaniowych w Jastrzębiu-Zdroju. I od razu zrobiła prawdziwą furorę wśród lokatorów. Nieprzypadkowo. Świat, jaki jawi się Czytelnikom na kolejnych stronach dokumentu, jest bliski ideału. Członkowie spółdzielni żyjący w cudownej symbiozie, dbają-

cy o dobro wspólne, respektujący zasady współżycia społecznego. Już sam początek tego dzieła napawa dużym optymizmem: „Budynki i ich otoczenie oraz wszelkie urządzenia znajdujące się na nieruchomościach służą zaspokajaniu potrzeb mieszkańców i winny być przez nich chronione przed zniszczeniem czy dewastacją”.

Jednak ambicje spółdzielni mieszkaniowych sięgają o wiele głębiej. Gdyby przyrzeć się zapisom, które znalazły się w regulaminach użytkowania lokali, można odnieść wrażenie, że statutem tęskno do wielkiej księgi życia. Czego my tu nie znajdziemy? A to że należy przestrzegać, żeby dzieci nie bawiły się obok śmietników. Że mieszkańcy są zobowiązani zamykać drzwi do klatek i nie wpuszczać obcych osób do budynku. Że psy należy wyprowadzać na smyczy. A zanieczyszczenia spowodowane przez czworonogi winny być natychmiast usunięte przez ich właścicieli. Że zakazane jest dokarmianie zwierząt w piwnicach, klatkach schodowych czy na balkonach. Że zabrania się mycia samochodów w miejscach do tego niewyznaczonych...

Cóż, ta wyliczanka jest o wiele dłuższa. Powoli przyjmując postać litanii pobożnych życzeń. Kto nie wierzy, niech sam zapozna się z regulaminem swojej spółdzielni. I nabierze pokory dla słowa pisanego.

Ale spółdzielcy bronią tych szczegółowych zapisów. Podkreślając, że regulaminy to bardzo życiowe publikacje, których autorzy czerpią inspirację z życia codziennego. Poza tym, na co liczą władze jastrzębskich spółdzielni, taki statut powinien być drogowskazem, który sugeruje, a nie wymusza, określone postawy mieszkańców. Zaś wszystko odbywa się na zasadzie, nazwijmy to delikatnie, niezobowiązującego porozumienia.

Czy tak się faktycznie stanie? Czas pokaże... a może już dawno pokazał?

Reklama

ZADBAMY O TWOJE STOPY

**Specjalistyczna
poradnia
PODOLOGICZNA**

- pedicure medyczny, wrastające paznokcie
- grzybica skóry i paznokci, nadpotliwość stóp
- odciski, modzele, suchość stóp
- kurzajki stóp i dłoni
- stopa cukrzycowa

725 930 447
ul. Bronisława Czecha 1
Jastrzębie-Zdrój
w kompleksie gabinetów PROFIMED

CENTRUM ZDROWEJ STOPY
SPECJALISTYCZNE CENTRUM PODOLOGICZNE

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Zadbaj o zdrowie zimą



Zima to trudny czas dla naszego organizmu, w szczególności dla osób starszych czy z problemami zdrowotnymi. Łatwo o infekcje, jednocześnie pogoda za oknem nie sprzyja aktywności fizycznej.

Brak ruchu, dolegliwości bólowe, słabe dotlenienie – mają ogromny wpływ na stan naszego organizmu i jego kondycję. Oczywiście każdy próbuje sobie w tych niesprzyjających okolicznościach pomóc, szukając różnych rozwiązań. Zwykle są to tabletki i inne farmaceutyki, które jednak nie zawsze rozwiązują wszystkie problemy zdrowotne, a niektóre w nadmiarze nawet szkodzą.

Można jednak podejść do swojego zdrowia z innej strony – z uwzględnieniem swoich naturalnych potrzeb i dobrostanu organizmu jako całości.

Takim podejściem, które jednocześnie osadzone jest w praktyce medycznej są zabiegi tlenoterapii hiperbarycznej przeprowadzane w specjalnie do tego skonstruowanym urządzeniu – komorze hiperbarycznej. Urządzenie to mocno sprawdziło się przez lata stosowania, a pierwsza komora hiperbaryczna pojawiła się na Śląsku dzięki górnictwu. Sprowadziła ją ze Stanów Zjednoczonych dawna Rybnicka Spółka Węglowa, by przy jej użyciu leczyć górników poparzonych w wypadku w kopalni Rydułtowy w 2002 roku.

Zalety stosowania tej metody są zweryfikowane medycznie a doceniło ją wielu chorych i poszkodowanych. Podstawą jej skuteczności jest natlenianie komórek ciała w komorze hiperbarycznej w warunkach wysokiego ciśnienia, co powoduje regenerację i naprawę uszkodzonych obszarów organizmu. Możesz zatem odzyskać zdrowie i to naturalnymi metodami, nawet tam, gdzie inne metody zawodzą.

A co na to pacjenci, którym ostatnio pomogliśmy?

Pani Janina (lat 65) – doznała ciężkiego złamania kości w okolicy łokcia w wyniku upadku na śliskim chodniku. Osteoporoza na którą choruje, również nie pomagała w leczeniu. Dzięki serii zabiegów w komorze hiperbarycznej kości zaczęły się szybciej zrastać i regenerować, co pozwoliło Pani Janinie szybciej wrócić do sprawności. „Bardzo jestem zadowolona z tempa postępów w leczeniu, a tak się bałam długiego unieruchomienia - w końcu to prawa ręka” - cieszy się.

Pani Anna (lat 73) – poparzyła całą zewnętrzną część dłoni wrzącym olejem, w wyniku którego skórę pokrył jeden wielki pęcherz wypełniony osoczem, nie wspominając o ogromnym bólu i tkliwości ręki. Zabiegi w komorze hiperbarycznej dotleniły zdegradowane tkanki w błyskawicznym tempie i poprawiły ich ukrwienie. Obrzęk został zredukowany, a czysty tlen zwalczył bakterie tworzące się na ranie. Tkanka dostała impuls do szybszej regeneracji przez stymulację rozrostu nowych komórek. „To dla mnie ogromna ulga, że ręka tak szybko mi się zagoiła, bo ból po poparzeniu był ogromny i sprawiał, że nie mogłam normalnie funkcjonować. Działanie komory bardzo pozytywnie mnie zaskoczyło” - mówi.

Przypominamy - zabiegi w komorze pomagają skutecznie w różnych chorobach:

To między innymi: trudno gojące się rany i oparzenia, stany po zabiegach chirurgicznych, stany przed i po zawale oraz udarze, urazy narządów, powikłania po COVID-19, cukrzyca, miażdżyca, choroby skórne (grzybica, trądzik, łuszczyca) czy zakażenia bakteryjne. To także leczenie depresji, anemii, migreny i stresu. Zabiegi pomagają w chorobach Alzheimer'a i Parkinsona, przy porażeniu mózgowym, a także przy zakrzepicy, nadciśnieniu, zaburzeniach układu pokarmowego (w tym nadwadze!) oraz zaburzeniach neurologicznych. To dobra regeneracja dla sportowców, ciężko pracujący i wiele innych zastosowań.

Zapraszamy wszystkich do jedyne go gabinetu tlenoterapii hiperbarycznej wyposażonego w nowoczesną, twardą komorę hiperbaryczną w okolicy !!! Zadzwoń i przekonaj się jak może Ci pomóc!

Tlenoterapia Zdrój

Jastrzębie-Zdrój, ul. 1 Maja 8

tel. 737 989 535, www.tlenowakomora.pl

Najlepsze technikum! A licea?

Poznaliśmy najlepsze licea ogólnokształcące i technika w Polsce. Zwycięzcy Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2023 to XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie oraz Technikum Mechatroniczne nr 1 w Zespole Szkół Licealnych i Technicznych nr 1 w Warszawie. Dodajmy, że ranking został przygotowany przez „Perspektywy” już po raz dwudziesty piąty.

A jak wypadły szkoły w Jastrzębiu-Zdroju? Zaczniemy od liceów, a konkretnie I LO z Oddziałami Dwujęzycznymi, które uplasowało się na 684 miejscu w zestawieniu ogólnopolskim i 74 miejscu w województwie śląskim.

Z kolei IV LO (ZS nr 6) przypadło odpowiednio 837 i 89 miejsce. I to by było na tyle, jeśli chodzi o jastrzębskie licea w liczącym sobie dokładnie 1000 pozycji podsumowaniu w skali całego kraju. Gwoli kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć o II LO (ZS nr 2), które zajęło 130 (na 140 miejsc) miejsce w rankingu wojewódzkim.

Teraz kolej na technika i wysokie, bo 7 miejsce Technikum nr 4 (ZS nr 6) w zestawieniu ogólnopolskim i 1 w skali województwa śląskiego. Na 66 miejscu, w ujęciu całego województwa, uplasowało się Technikum nr 1 (ZS nr 2), na 136 zaś Technikum nr 2 (ZS nr 5).

Remontują tylko w centrum?

„Zwracam się do Pani Prezydent z prośbą o wyjaśnienie, według jakiego schematu realizowane są remonty chodników w naszym mieście i czy w tej strukturze ujęte są sołectwa?” – zapytuje radny Michał Urgoł.

„Trudno oprzeć się wrażeniu, że są miejsca w centrum, gdzie wymieniany jest bruk w całym dobrym stanie, a w sołectwach usuwane są jedynie uszkodzenia zagrażające bezpieczeństwu, choć też nie zawsze” – zauważa miejski radca.

„Przy tworzeniu planu remontów chodników brane jest pod uwagę wiele czynników. Między innymi stan techniczny, wnioski mieszkańców, Zarządów Osiedli i Rad Sołeckich, propozycje Prezydenta Miasta, możliwość dofinansowania ze środków zewnętrznych, jak również wysokość środków finansowych przeznaczonej przez Radę Miasta na ten cel w budżecie miasta na dany rok” – odpowiada wiceprezydent Roman Foksowicz.

„Przy realizacji dużych inwestycji, takich jak budowa rond lub modernizacja skrzyżowań, z uwagi na zmianę geometrii drogi i konieczność wykonania inwestycji zgodnie z dokumentacją projektową, często zachodzi konieczność przebudowy i dostosowania do projektu fragmentów istniejących chodników, które posiadają nawierzchnię w dobrym stanie technicznym. Ma to miejsce obecnie przy budowie ronda na skrzyżowaniu ul. Podhalańskiej z ul. Zieloną i Młyńską czy też przy modernizacji skrzyżowania ul. Warszawskiej z ul. Porozumienia Jastrzębskiego i ul. Poznańską, gdzie dodatkowo wykonano sygnalizację świetlną” – pada w odpowiedzi na interwencję.

Reklama



KLUB OBYWATELSKI

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

10.02.2023 (piątek) godz. 16.30

Dom Zdrojowy, ul. M. Witeczaka 5

temat spotkania:

Polska - Unia Europejska

Bilans zysków i strat.



Posel na Sejm RP
Prof. DARIUSZ ROSATI



Posel do Parlamentu Europejskiego
Dr JAN OLBRYCHT

Niestety, nie zdążyli...

Tutaj każda sekunda była na wagę złota... Do zdarzenia doszło w środę, 25 stycznia, około południa. Wezwanie dotyczyło 8-letniego chłopca przebywającego w zakładzie opiekuńczo-leczniczym przy ulicy Pszczyńskiej. Chodziło o bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia. Na miejsce zadysponowano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe i dwa zastępy

straży pożarnej do zabezpieczenia lądowiska dla helikoptera. Niestety, w międzyczasie z powodu zatrzymania krążenia lekarz stwierdził zgon 8-latka. Tę ostatnią informację potwierdziła zarówno KM PSP w Jastrzębiu-Zdroju, rzeczniczka Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jak również przedstawicielka placówki, gdzie doszło do zdarzenia.

Uderzył w kobietę

Policjanci z Jastrzębia-Zdroju ustalają szczegółowe okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło 26 stycznia, około godziny 6.00 na ulicy Bednorza. W wyniku potrącenia 39-latka trafiła do szpitala.

Z policyjnych ustaleń wynika, że 74-letni kierujący samochodem osobowym, jadąc ulicą Górnica, tuż po skręceniu w ulicę Bednorza,

uderzył w kobietę, która przechodziła przez jezdnię. Na skutek potrącenia jastrzębianka doznała obrażeń nogi. Przybyły na miejsce zespół pogotowia ratunkowego zabrakł poszkodowaną do szpitala. Badanie alkomatem wykazało, iż kierowca oraz piesza byli trzeźwi. Okoliczności tego zdarzenia wyjaśniają jastrzębscy policjanci.

Poniżał, krytykował, bił po całym ciele

Kilka dni temu o przemocy domowej, której doświadczała jastrzębianka, dowiedzieli się policjanci. Mundurowi interweniowali w jednym z mieszkań w Jastrzębiu-Zdroju. W trakcie interwencji wyszło na jaw, że kobieta od lutego 2021 roku jest bita i poniżana przez partnera. Mężczyzna wyzywał słowami wulgarnymi, groził pozbawieniem życia, wyrzucał z mieszkania, poniżał, krytykował i bił po całym

ciałym ciele. Awantury miały miejsce, gdy agresor znajdował się pod wpływem alkoholu. 40-latek został zatrzymany.

Prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór. Mężczyzna ma także opuścić mieszkanie. Nie może ponadto kontaktować się i zbliżać do pokrzywdzonej. Teraz grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

„Dzicy” lokatorzy przy cmentarzu

Współpraca pomiędzy Strażą Miejską a Jastrzębskim Zakładem Komunalnym doprowadziła do likwidacji kolejnego tak zwanego dzikiego wysypiska śmieci, gdzie przebywały osoby bezdomne. Informację o gromadzeniu odpadów i zajęciu miejsca przy cmentarzu komunalnym – zadrzewiona skarpa od strony ulicy Podhalańskiej – ujawnili pracownicy JZK. W związku z tą sytuacją funkcjonariusze Straży Miejskiej przez okres około 2 tygodni monitorowali miejsce, w celu zidentyfikowania przebywających tam osób. Kontrola nie



Fot. SM Jastrzębie-Zdrój

potwierdziła pobytu kogokolwiek, w związku z tym koczowisko zostało ostatecznie uprzątnięte przez pracowników.

Ciało pod wiaduktem

Ciało kobiety znalezione w pobliżu wiaduktu przy ulicy Pszczyńskiej. Jak informuje KMP w Jastrzębiu-Zdroju, natknęli się na nie pracownicy budowlani, zatrudnieni przy przebudowie obiektu. Policji udało się już ustalić tożsamość denatki. To 69-letnia jastrzębianka.

Wiadomo także, że nikt nie zgłosił jej zaginięcia. Zarówno przybyły na miejsce kornier, jak i lekarz wykluczyli udział osób trzecich w całym zdarzeniu. Aby ostatecznie rozwiązać wątpliwości w tej materii, prokurator zarządził sekcję zwłok.

Uwaga! „Miny przeciwpiechotne”!

Raz jeszcze, drodzy Czytelnicy, wracamy do sprawy kłopotliwego psiego metabolizmu, a właściwie tego, co po nim zostaje. Jak przekonuje nasz Czytelnik, który chętnie spaceruje po mieście, jastrzębskie chodniki są gęsto upstrzone takimi „minami przeciwpiechotnymi”, stanowiącymi nie lada atrakcję podczas spacerów.

Jakiś czas temu zapytaliśmy w imieniu mieszkańców Jastrzębia-Zdroju, czy Straż Miejska próbuje – poprzez mandaty, pogadanki, może apele – egzekwować sprzątanie po swoich pupilach przez jastrzębian?

„Osoby utrzymujące zwierzęta domowe zobowiązane są między innymi do natychmiastowego usuwania zanieczyszczeń pozostawionych przez zwierzęta domowe na terenach przeznaczonych do użytku publicznego,

a w szczególności na chodnikach, placach, parkingach, terenach zielonych” – mogliśmy przeczytać w przesłanej przez jastrzębski magistrat odpowiedzi.

„Odchody zwierzęce umieszczone w szczelnych torbach należy wrzucać do pojemników służących do zbierania odpadów komunalnych lub do pojemników specjalnie do tego przeznaczonych. Obowiązek ten nie dotyczy osób niewidomych i słabowidzących, korzystających z pomocy psów przewodników” – dowiedzieliśmy się.

„W przypadku ujawnienia przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej wykroczeń naruszających przytoczone normy prawne, strażnicy zobowiązani są podejmować w stosunku do sprawców odpowiednie czynności karne” – padło w zapewnieniu.

Wciąż dewastują nagrobki!

Do ponownego zniszczenia doszło na cmentarzu komunalnym na ul. Okrzei w okresie od 14 do 22 stycznia 2023 roku. Nieznani sprawcy zniszczyli dwa zdjęcia ceramiczne na nagrobkach. Podobne zdarzenie miało miejsce w listopadzie ubiegłego roku, kiedy zostały uszkodzone także zdjęcia ceramiczne na kilku nagrobkach. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju, którzy apelują

o kontakt do świadków zdarzenia. Ponadto policjanci proszą pokrzywdzonych - opiekunów nagrobków - o zgłaszanie się na komendę.

„Wszelkie osoby posiadające informacje, mogące pomóc w ustaleniu bezmyślnych wandalów, prosimy o kontakt z jastrzębską komendą osobiście lub pod numerami telefonów: 112 i 47 85 54 200” – apelują jastrzębscy stróże prawa.

Zanieczyścił klatkę schodową, a potem...

Do tego zdarzenia doszło w poniedziałek, 23 stycznia, około godziny 18.00 w jednym z bloków przy ulicy Opolskiej. Jak relacjonuje nasz Czytelnik, interwencja dotyczyła pijanego mężczyzny, „na oko” 60-letniego, którego policjanci musieli przetransportować do karetki pogotowia. Jednak, także zdaniem telefonicznego rozmówcy, potraktowali go, mówiąc oględnie, w zbyt obcesowy sposób, ciągnąc w pewnym momencie po ziemi, co wzbudziło protest kilku obserwujących całą sytuację osób.

Jak zaznacza st. asp. Halina Semik, oficer prasowy KMP w Jastrzębiu-Zdroju, o zdarzeniu poinformowała policjantów sąsiadka, która wyraziła swoją troskę o bezpieczeństwo męż-

czyzny. Ten ostatni miał być kompletnie pijany, przewracać się, ponadto nie potrafił wstać o własnych siłach. Zanieczyścił również klatkę schodową, co niebawem znajdzie swój finał wsądzcie.

Na miejsce zadysponowano policyjny patrol i zespół pogotowia ratunkowego, który, właśnie z uwagi na wspomniane upojenie alkoholowe, zdecydował o przewiezieniu jastrzębianina do szpitala. Jednak zanim mężczyzna trafił do karetki, stróże prawa stanęli przed wyzwaniem „przyprowadzenia” go z klatki schodowej na 9. piętrze do ambulansu. I to właśnie wzbudziło zastrzeżenia naszego Czytelnika.

Reklama

Aktywny Senior

zaprasza na atrakcyjne imprezy wyjazdowe

4-6.03. 17-19.04. - Zakopane
termy, gawędziarz i inne atrakcje

12.03. - Rybnik
kabaret „Trzech Śląskich Muszkieterów”

18.03. - Kraków, Wieliczka, Łagiewniki
m.in. malowanie szklanych pisanek

1.04. - Piekary Śląskie, Radzionków
sanktuarium i dom chleba

8-12.04. - Krynica Zdrój, Tylicz, Stary Sącz i okolice
Święta Wielkanocne

22.04. - Rybnik
teatr komedii „Znaczek miłości”

6.05. - Częstochowa
Jasna Góra i inne Sanktuaria

13.05. - Moszna
kwitnące azalie, bajkowy zamek i okolice

17-19.05. - Zakopane
Wadowice, Łagiewniki, Kalwaria Zebrzydowska, Ludźmierz

23-28.12. - Zakopane
Boże Narodzenie, kapela góralska, kulig, termy

3.06. - Wrocław
Panorama Racławicka, melexy, zoo, fontanny

9-11.06., 15-17.09. - Licheń
Sanktuarium

16.06.- 30.06. 28.07.- 11.08. 25.08.- 8.09. Jarosławiec
OWR „ARKA” nad Bątkiem, zabiegi, kaplica, basen, pikniki

8.07.- 15.07. - Mazury
domki campingowe, wycieczki, codziennie rejsy po jeziorach

**Zapraszamy wszystkich, nie tylko emerytów,
z innych miejscowości również, wraz z dziećmi i wnukami**

AKTYWNY SENIOR ul. Wrzosowa 12A (były sklep Merino). Czwartek 17-18
tel. 32 471 95 55, 535 997 170, 32 471 20 71
www.seniorjz.org.pl

I znowu zagrała Orkiestra



Fot. UM Jastrzębie-Zdrój

Wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Jastrzębiu-Zdroju nie tracą czasu i już teraz wiemy, że zebrano 148 793,48 złotych – stan na 29 stycznia, godzina 20.50 – a liczenie wciąż trwa! Jeśli do tego dodać zadeklarowane ponad 23 tysiące złotych z licytacji na Allegro, to śmiało możemy mówić o kolejnym pobitym rekordzie.

Jednak gdyby nie dziesiątki, może setki dobrych dusz, ludzi lżejszych o balast małostkowości i doraźnych (nierzadko politycznych) sporów, ten znamienity cytat nie miałby prawa paść. Właśnie takie osoby spotkaliśmy w niedzielę, 29 stycznia, przed kinem „Centrum”, gdzie między innymi odbył się 31. Finał WOŚP, tym razem pod hasłem: „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich – małych i dużych!”

Wolontariusze i „zwykli” jastrzębianie: pozytywnie zakręceny, bezinteresowni, połączeni wspólną ideą. Jak podkreślali zgodnie, nic nie było w stanie pokrzyżować im planów, ponieważ wielkie i gorące serca kpią sobie z przeciwności losu. W tym roku na ulicach Jastrzębia-Zdroju kwestowało około 220 wolontariuszy. A przedział wiekowy kwestujących – od 3 miesięcy do 70 lat – robi naprawdę spore wrażenie.

„Dla mnie to jak oddychanie!” – powiedział nam pewien młody człowiek, wskazując na puszkę z charakterystycznym logo, którą trzymał w dłoni – „Kiedy przyszedłem do sztabu, nikt nie pytał mnie o wiek, wyznanie czy sympatie polityczne. I to jest chyba najpiękniejsze. Liczy się tylko szczytny cel WOŚP-u, a podziały zostawiam (chwila namysłu) politykom”.

Jak podkreślają organizatorzy tegorocznej Orkiestry, dla przeżycia chorego, u którego wystąpiła sepsa, kluczowe jest jak najszybsze rozpoznanie i włączenie właściwego leczenia – optymalnie w ciągu pierwszej godziny. Właśnie dlatego WOŚP chce wyposażyć szpitale w urządzenia pozwalające na przyspieszenie diagnostyki zakażeń. Umożliwi to lepszą terapię sepsy poprzez szybsze wdrożenie celowanego i skutecznego leczenia antybiotykami.



Z nożem na matkę. Powodem komputer?

Dantejskie sceny rozegrały się 30 stycznia w pobliskim Pniówku. Jak informuje KPP w Pszczynie, 16-letni mieszkaniec dzielnicy rzucił się na swoją matkę z nożem kuchennym w dłoni. W wyniku ataku 38-latką odniosła obrażenia w postaci dwóch ran kłutych pleców. W tym czasie w domu przebywała także 11-letnia siostra agresywnego nastolatka, która wybiegła na zewnątrz i wezwała pomoc.

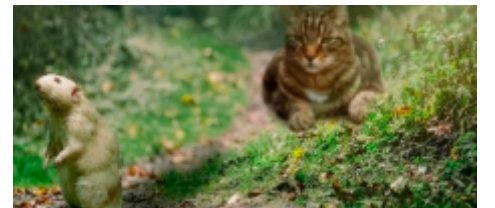
Kobieta, której stan określono jako stabilny, została przetransportowana przez Lotnicze

Pogotowie Ratunkowe do szpitala w Katowicach-Ochojcu. Co się tyczy 16-latkę, to z uwagi na jego stan psychiczny, lekarz nie zgodził się na umieszczenie go w Policijnej Izbie Dziecka. Aktualnie chłopiec przebywa w szpitalu na obserwacji. Ponieważ ma status osoby zatrzymanej, pilnują go policjanci.

Jak wskazują policyjne źródła, powodem awantury była najprawdopodobniej kwestia korzystania z komputera przez zatrzymanego nastolatka.

Szczury nie składają broni

Nasza Czytelniczka bije na alarm. Na osiedlu Morcinka – w jednym z bloków przy ulicy Katowickiej – pojawiły się szczury. Jak relacjonuje, gryzonie upodobały sobie bezpośrednie sąsiedztwo pojemników na śmieci, gdzie można je zobaczyć nawet w biały dzień.



„Przecież nasze pojemniki na odpady pełnią funkcję darmowej stołówki dla tych wszytkożernych gryzoni. Proponuję, żebyśmy dalej zabijali okienka do piwnic i przepędzali dzikie koty w imię robienia pozornych porządków. Jak tak dalej pójdzie, to będziemy mieli spory kłopot na głowie” – prognozuje nasza rozmówczyni.

Swoją drogą, kiedy Stowarzyszenie Przyjaciół Dużych i Małych „Cztery Łapy” zakupiło specjalne budki dla kotów, temat... szczurów pojawił się jak za dotknięciem różdżki. „Budki dla kotów to rozwiązanie, które sprawdziło

się już w wielu miejscach na świecie. Zdaję sobie sprawę z tego, że niektórzy mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju mogą być sceptyczni wobec naszych działań. Jeśli jednak nie stworzymy kotom odpowiednich warunków, część z nich umrze na naszych oczach. Wobec tego nie można przechodzić obojętnie. Ponadto obecność kotów w naszym ekosystemie jest niezbędna. Jeśli ich nie będzie, pojawiają się gryzonie oraz inne drapieżniki, jak na przykład szczury czy łasice. Sądę, że wybór jest prosty” – podkreśla Halina Majer, lekarz weterynarii, prezes Stowarzyszenia „Cztery Łapy”.

Reklama

Centrum Rekreacji
Wypoczynku i
Rehabilitacji

ARKA

zaprasza

Wielkanoc nad morzem?

Wielka promocja świąteczna

Zniżka nawet 300 zł od osoby!

W cenie pobytu świątecznego oferujemy :

- w sobotę wspólne święcenie potraw w naszej Kaplicy
- poranna Msza Wielkanocna w Niedzielę i Poniedziałek
- staropolskie śniadanie Wielkanocne
- kolacja bankietowa z muzyką
- wyśmienite świąteczne wyżywienie 3 razy dziennie
- wieczorki taneczne
- codzienna Msza Św. w kaplicy Ośrodka

i wiele innych atrakcji.

Ośrodek położony jest przy rozległej plaży DUBAJ z pięknym widokiem na morze

Rezerwacja miejsc:
ARKA Centrum Rekreacji Wypoczynku i Rehabilitacji
ul. Bałtycka 103 76-107 Jarosławiec
tel. 59 810 81 18, 509 316 608, 789 023 923
www.arka-jaroslawiec.pl e-mail: owk.arka@wp.pl

MATERIAŁ SPONSOROWANY

„Nie” dla „pazernego monopolisty”



Dlaczego cudzysłów? Bo to kpina.

Niedawno na konsultacjach z mieszkańcami jeden Pan „wyrwał” się z tekstem, że GSM nie negocjuje cen ciepła z dostawcą, dlatego cały czas nam bezkarnie podnoszą stawki za centralne ogrzewanie.

No to za jego „radą” Zarząd podjął „negocjacje” z PGNiG Termika. De facto nie to popchnęło Zarząd do rozmów z dostawcą ciepła. Podstawą było to, że PGNiG TERMIKA Energetyka Przemysłowa S.A. przysyłał pisma o trzech kolejnych podwyżkach ceny w 2022 roku, i już mamy nową informację o podwyżce od stycznia 2023 r.

Postanowiliśmy powiedzieć dostawcy ciepła SPRAWDZAM. Tak uzgodniliśmy z mieszkańcami. Dlaczego chcemy sprawdzić, co jest podstawą do tak drastycznych podwyżek? Otóż dziwi nas wiele elementów tej układanki. Skoro to nasza miejscowa firma, mająca nieograniczone ilości węgla i to węgla z polskich kopalni, mało tego z kopalni położonych na Śląsku, to co spowodowało tak horrendalne podwyżki?

Poprosiliśmy konkretnie o:

- przestanie kalkulacji taryf dla ciepła, dla grup odbiorców W-10-11 i W-10-15. Podstawą do wystąpienia o powyższe informacje były aż trzy zmiany taryfy w 2022 r. Suma opłaty stałej wzrosła o 20,48% dla budynków mieszkalnych i pawilonów. Opłata zmienna sumarycznie wzrosła o 45,34%

- PGG poprosiliśmy o informacje dotyczące kontraktowej ceny węgla w odniesieniu do ceny węgla z 2021 r. O to samo zapytaliśmy JSW S.A. Otrzymałymi odpowiedziami, jeśli można nazwać to odpowiedziami na nasze interwencje. We wszystkich czytamy o tajemnicy handlowej, o okresie postcovidowym, o wojnie na Ukrainie, o czym tam jeszcze to szkoda cytować. Totalne zbywanie, odpychanie, zasłanianie się decyzją Prezesa URE (Urząd Regulacji Energetyki), o tym, że nie jesteśmy stroną postępowania, a na koniec pozwolę sobie dokładnie zacytować: „Jednocześnie przypominamy, iż odbiorcom cie-

pła w Jastrzębiu-Zdroju nie przysługują rekompensaty zgodnie z ustawą z dnia 15.09.2022 r. O szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw...”

To akurat wszyscy wiemy, szkoda papieru na takie teksty spisane z ustaw sejmowych. Jednak mamy prawo zapytać, mało tego, firma ma obowiązek odpowiedzieć. To nie była odpowiedź. To, co nam napisano, dawno wiemy, a sedno naszej interwencji pominięto zasłaniając się tajemnicą i tym, że są to Spółki notowane na GPW.

Typowy ruch, odpisać byle co, zbyć byle czym, żeby wysłać bezwartościowy papier.

Po tej korespondencji wiemy, że nic nie wiemy.

W związku z tym zwróciliśmy się do p. Gadowskiego z prośbą o skorzystanie z uprawnień Posła i Senatora i nadanie sprawie biegu z wykorzystaniem wszelkich dostępnych i przysługujących jemu uprawnień wynikających z posiadania mandatu poselskiego. Otrzymałszy jednocześnie zapewnienie, że nie zostawi sprawy bez wyjaśnienia.

To nie jest ostatnie nasze działanie w interesie mieszkańców GSM w zakresie ochrony przed pazernością monopolisty. Zgłaszamy nasz wspólny problem do URE i do UOKiK. Mamy przeświadczenie, że ostatnim aktem będzie bezprecedensowy proces sądowy, jako finał walki o byt naszych członków z monopolistą.

Co do praktyk monopolistycznych, chcemy Państwu uświadomić jeszcze jedną rzecz. Od niedawna PGNiG jest w grupie ORLEN. Wiecie, ile płacie za paliwo. Molochy monopolistyczne nie interesują się ludźmi, ich praktyka to „...bierz, płac, nic nie mów, a jak nie pasuje, to się odłącz od sieci...” W Piotrkowie Trybunalskim za praktyki monopolistyczne PGNiG chcą odwołać Prezydenta Miasta. A to nie jego wina, to wina systemu zarządzania spółkami Skarbu Państwa.

Witaj komuno!

Tekst sponsorowany GSM

Zmarł „ojciec” Górnika Jastrzębie



14 stycznia w wieku 85 lat zmarł Florian Goma, który w latach 50. i 60. pełnił funkcję sekretarza w LZS Jastrzębianka (do 1961 r.) i Górnika Jas-Mos (do 1964 r.). Wraz ze Stanisławem Ogazą i Janem Postusznym tworzy grono „ojców-założycieli jastrzębskiego hokeja” w Jastrzębianie. Ponadto był jedną z czołowych postaci, które w 1961 r. przyczyniły się do powstania pod patronatem kopalni nowego klubu Górnika Jastrzębie, czyli późniejszego wielosekcyjnego GKS Jastrzębie. Poniżej publikujemy fragmenty wywiadu-rzeki z panem Florianem, którego w 2018 roku udzielił na łamach książki „65 lat hokeja na lodzie w Jastrzębiu-Zdroju”.

Jest pan rodowitym jastrzębianinem, ale mówi czysto po polsku.

Urodziłem się w Zdroju w 1937 r. Niebawem wybuchła wojna i publicznie można było mówić tylko po niemiecku. Języka polskiego porządnie uczyliśmy się dopiero później od... kuracjuszy uzdrowiska. Wychowywała nas mama, bo ojciec został wywieziony na Wschód. Nigdy nie wrócił.

Hokejowej pasji „nabawił się” pan w szkole średniej w Katowicach.

To był początek lat 50. Uczyłem się na technika geodetę, a zarazem byłem częstym gościem na lodowisku Torkat. Pasjonowała mnie architektura obiektów sportowych. W tym samym czasie hokejem „zarazili się” w szkole w Cieszyńcu Jan Postusznym i Jerzy Paczyński. Jednak człowiekiem, bez którego nie byłoby jastrzębskiego hokeja, był Stanisław Ogaza. W dzisiejszych klubach sportowych brakuje takich ludzi jak on. Fantastyczny organizator z sercem do sportu i głową do interesów, ale też człowiek, który nie znośił sprzeciwu. Był przedwojennym oficerem, internowanym podczas wojny na Węgrzech. Nienawidził komuny, ale zarazem był człowiekiem, który nie potrafił usiedzieć w miejscu. Kiedyś wraz z Postusznym zobaczyliśmy, jak Ogaza ćwiczył jazdę figurową na zamrażniętym basenie. Poprosiliśmy, aby pomógł nam założyć klub hokeja.

Dlaczego sami nie spróbowaliście założyć klubu?

My byliśmy wtedy nastolatkami, a on dojrzałym człowiekiem, dla którego hokej nie miał tajemnic. Choć podchodził pod czterdziestkę, był od nas o klasę lepszy. Pełnił potem rolę prezesa i trenera w LZS Jastrzębianka. Obok sekcji hokeja istniały także grupy pływania i szermierki, które Ogaza również uprawiał. Zajęcia fechtunku były dla nas elementem przygotowań do meczów hokeja.

Pamięta pan pierwszy mecz hokeja w Jastrzębiu?

Tak, graliśmy z Kaczycami w drugie święto Bożego Narodzenia. Miało to miejsce w 1952 lub 1953 r., tuż przed pierwszym startem w klasie A. Wraz z Janem Postusznym zgłosiliśmy bowiem klub „na wariata”, za co Ogaza nas zbeształ (śmiech). Nie mieliśmy przecież gdzie i w czym grać! Co innego pojeździć w swetrze na basenie, a co innego rozgrywać tam ligowe mecze. Z Kaczycami zmierzyliśmy się na gołym lodzie, bez band. Kiedy zagrzało słońce, to południowa strona tafla była pełna wody. To był cyrk, ale tak właśnie wyglądały początki hokeja.

Lodowisko nie miało band?

Dopiero potem przydzielono nam surowiec, który sprowadziliśmy z Kobióra. Drewno trafiło na warsztat stolarski u Franciszka Peterka, który potem przygotowywał słynne kije. Wraz z nim nad przygotowaniem band harowali Alojzy Wowra i Ryszard Skrobol. Następnie myśmy te bandy montowali na basenie.

W 1960 r. Jastrzębianka wywalczyła historyczny awans do III ligi. Jak pan to wspomina?

Wówczas w naszym regionie było naprawdę wiele drużyn. Rywalizowaliśmy z zespołami z Knuruwa, Wesołej czy mocną wtedy Silesią Rybnik, ale też z Kaczycami czy Zebrzydowcami. Za sprawą Ogazy rozwijaliśmy się sportowo, więc z czasem pojawiły się trochę lepsze wyniki. Liczono się z nami, bo byliśmy walczakami i nikomu nie odpuszczaliśmy.

Co było tą przyczyną końca sekcji LZS Jastrzębianka?

Po awansie pojawiły się jednak coraz większe kłopoty finansowe. Jedynym ratunkiem wydawało mi się wtedy oparcie funkcjonowania hokeja o górnictwo. Z tą myślą trafiłem na KWK „Jastrzębie-Moszczenica w Budowie”, gdzie pracowałem od 1961 r. Jako koordynator ds. młodzieżowych działań tam Bernard Hałupka, który przywiózł regulamin klubowy Górnika Zabrze i według niego przygotowaliśmy zawiązanie Górnika Jastrzębie. Oczywiście gdyby nie dobre słowo ze strony dyrektora kopalni Włodzimierza Ostaszewskiego, to klubu by nie było. Początkowo działały dwie sekcje: piłkarska (w oparciu o zawodników LZS Jastrzębie Górne) i hokejowa.

Ta druga stała się „motorem napędowym” powstania Górnika. „Przeniósł” pan drużynę z Jastrzębianki.

Zuważy na mnie hokej był głównym „organizatorem” Górnika. Natomiast samo „przeniesienie” naszej sekcji trwało do jesieni 1961 r. Drużyna wprawdzie popierała moje stanowisko, jednak Ogaza nie dawał się przekonać. Uważał, że górniczy klub to nie jest miejsce dla niego. W końcu jednak zgodził się na „przeniesienie” sekcji, ale szczęśliwy nie był.

Nie został pan jednak prezesem Górnika.

Podobnie jak w Jastrzębianie pełniłem funkcję sekretarza. Decyzją Ostaszewskiego prezesem wybrany został Edmund Dexheimer, naczelnym inżynierem budujący kopalnię. Pokazałem mu cały dorobek po LZS Jastrzębianka. Byłem dumny, że mogę zaprezentować lodowisko z bandami i oświetleniem, a dyrektor podsumował, że mamy tam straszne działo i że trzeba coś z tym zrobić.

Pana związek z hokejem przerwał ciężki wypadek na kopalni.

W 1964 r. zachłystnąłem się metanem i upadłem z trzech metrów na głowę. Lekarz mówił, że przeżyłem jedynie dzięki silnym mięśniom szyi, wyrobionym dzięki treningom. Po wypadku działałem jeszcze trochę w klubie, ale potem skupiłem się na walce o pełny powrót do zdrowia. W zasadzie był to mój koniec związków ze sportem.

Rozm. Mariusz Gołąbek

Najgorsze (chyba) już za nami!

Siatkarze Jastrzębskiego Węgla najwyraźniej mają już za sobą kryzys, który przytrafił im się na przełomie grudnia i stycznia. Był on spowodowany zarówno obniżką formy, jak i kontuzjami liderów bloku. Najpierw bowiem wziędł zerwał Łukasz Wiśniewski (w tym sezonie już nie zagra), a następnie okazało się, że kłopoty z przepukliną ma Jurij Gladyr. Efektem tej trudnej sytuacji były niespodziewane porażki z AZS Olsztyn (1:3) i LUK Lublin (2:3) oraz przegrana w meczu na szczycie PlusLigi z Wartą Zawiercie (2:3). Impas kosztował podopiecznych Marcelo Mendeza utratę pozycji lidera.

Porażki nadszarpnęły zaufanie niektórych kibiców do Mendeza, jednak prezes Adam Gorol nie widział powodu do zmiany na stanowisku szkoleniowca. Klub dokonał „transferu medycznego”, pozyskując w miejsce Wiśniewskiego 31-letniego Moustaphę M'Baye z Cu-prum Lubin. Dodać należy, że M'Baye urodził się w Gdańsku jako syn Polki i Senegalczyka, wybierając ojczyznę mamy, a język polski jest jego mową ojczystą.

Ponadto niebawem na parkiet powrócił Gladyr i sytuacja powoli zaczęła zmierzać ku stabilizacji. Od połowy stycznia Jastrzębski Węgiel wrócił na zwycięską ścieżkę, odpowiadając w PlusLidze BBTS Bielsko-Biała (3:0), Stal



Fot. Magdalena Kowolik

Nysa (3:1) i Trefl Gdańsk (3:0), w Lidze Mistrzów - Vojvodinę Nowy Sad (3:0) i VfB Friedrichshafen (3:0) oraz w Pucharze Polski - Arkę Chełm (3:0).

Wprawdzie nasi siatkarze nie zachwycają jeszcze takim poziomem, jaki prezentowali jesienią, jednak solidna gra zaowocowała powrotem na fotel wicelidera i awansem do ćwierćfinału CEV Champions League (jako najlepsza ekipa fazy grupowej) oraz do Final Four Pucharu Polski w Krakowie. Krótko mówiąc - na ten moment Jastrzębski Węgiel pozostaje w grze o wszystkie trofea, a przypomnijmy, że w październiku zdobył Superpuchar Polski.

Akademia Talentów w natarciu

Drużyny Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla w komplecie zameldowały się w ścisłych finałach Mistrzostw Śląska Juniorów i Juniorów Młodszych. W decydującej rywalizacji o medale U19 i U17 w naszym regionie przystąpią po dwie (!) drużyny podopiecznych Dariusza Luksa i jego kolegów ze sztabu trenerskiego, co czyni Akademię ewenementem na skalę krajową.

W zmaganiach juniorów U19 oba zespoły Akademii Talentów JW najpierw zdominowały rozgrywki fazy zasadniczej I ligi (dwa pierwsze miejsca), po czym w rozegranych w Hali Sportowej przy ul. Reja półfinałach potwierdziły aspiracje, wygrywając z kompletem zwycięstw obie grupy kwalifikacyjne. Obok

naszych Akademików w finałach wystąpią też dwa zespoły Norwida Częstochowa, AZS Częstochowa i - jako „szósty do towarzystwa” - MKS Będzin.

Podobna sytuacja ma miejsce w juniorach młodszych. Tu w rozgrywkach fazy zasadniczej I ligi nasi siatkarze zajęli lokaty drugą i czwartą, dzieląc czołowy kwartet z częstochowianami z AZS i Norwida. Te cztery ekipy zdominowały także turnieje półfinałowe, a zatem również w kategorii U17 dojdzie do finałowych bojów „Wózka z Węgłem” z „Medalikami”.

Dodajmy, że finały wojewódzkie to nie tylko walka o śląskie medale, ale również o rozstawienie w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski.

Zdzisław Nowicki nie żyje

15 stycznia w wieku 87 lat zmarł Zdzisław Nowicki, który w latach 70. jako dyrektor inwestycyjny KWK Zofiówka (Manifest Lipcowy) przez ponad dekadę pełnił także funkcję prezesa wielosekcyjnego GKS Jastrzębie. Mieszkańcy naszego miasta zawdzięczają mu powstanie „pierwszego” Jastora w 1975 r. Co ciekawe, już w 1962 r. „Nowiny” umieściły go w gronie „budowniczych Jastrzębia” jako „młodego inżyniera” po Politechnice Gliwickiej.

Pochodzący z Kielecczyny Nowicki zastąpił w roli prezesa GKS Jastrzębie Władysława Chlebika. Jako dyrektor inwestycyjny

KWK Zofiówka Zdzisław Nowicki nie był wprawdzie zapalonym działaczem sportowym, jednak czuł się odpowiedzialny za cały jastrzębski sport oraz powierzoną mu dodatkowo drużynę hokeistów. „Zdzisław Nowicki preferował wprawdzie boks, ale czuł się związany z hokejem, skoro uczyniono go odpowiedzialnym właśnie za tę sekcję. Gdyby nie on, zapewne nigdy nie powstałoby Lodowisko Jastor. A gdyby nie było lodowiska, to w Jastrzębiu-Zdroju nie byłoby hokeja” - mówił kilka lat Jacek Dywan, legendarny trener i wychowawca jastrzębskiej hokejowej młodzieży.

Z piątego też można po medal?

Hokeiści JKH GKS Jastrzębie fundują nam w tym sezonie huśtawkę nastrojów. Drużyna trenera Roberta Kalabera tylko w styczniu potrafiła pokonać u siebie dominującą obecnie w PHL Comarch Cracovię (4:3 k.), ale zarazem dwukrotnie przegrać z siódmą w tabeli Energią Toruń (2:3, 3:4 k.). O ile nasz zespół przyzwici radzi sobie na wyjazdach (tylko 3 pkt. mniej od lidera tej klasyfikacji Unii Oświęcim), o tyle u siebie prezentuje porażającą niemoc (28 pkt. w 19 meczach; aż o 21 pkt. mniej od najlepszej Cracovii).

Wynikiem tej sinusoidy jest piąta lokata, która już w ćwierćfinale skazuje jastrzębian na bardzo trudnego rywala (GKS Tychy lub GKS Katowice), na dodatek dysponującego przewagą większej liczby meczów na własnej tafli. Czy to oznacza, że kibice JKH GKS powinni szykować się na przedwczesne zakończenie sezonu? Chyba jednak nie. Ostatnie dni dały nam pewien zastrzyk optymizmu. Najpierw 29 stycznia podopieczni Kalabera zdołali nadrobić trzybramkową stratę w meczu z Unią Oświęcim (ostatecznie skończyło się porażką 3:4 po karnych), a dwa dni później zdobyć katowicką Satelitę Spodka (2:1 po dogrywce),



Fot. Magdalena Kowolik

gdzie o wygranej zadecydował gol Dominika Pasia w 64. minucie. Padł on w niecodziennych okolicznościach - gdy nasz zespół przeszedł do ataku Kalaber postawił wszystko na jedną kartę i... zdjął z tafli bramkarza, wpuszczając dodatkowego gracza z pola. Manewr ten okazał się wart pokonania aktualnego mistrza kraju. Na koniec warto dodać, że na finiszu fazy zasadniczej JKH GKS zdołał uzupełnić kadre o specjalizujących się w asystach Finów Tuukkę Rajamaekiego i Lauriego Huhdanpaa.

Triumwirat przy Harcerskiej

Adrian Brachaczek nie jest już prezesem II-ligowego GKS Jastrzębie. W grudniu dotychczasowego sternika klubu z Harcerskiej zastąpiło... troje członków nowego zarządu klubu, którzy wspólnie odpowiadają za jego funkcjonowanie. Triumwirat tworzą: 26-letnia Marta Goik (dotychczas dyrektor biura), 37-letni Adam Lechowski (dyrektor sportowy) i 35-letni radca prawny Jakub Wiewióra, który jest nową postacią w klubie. „Przed wszystkim musimy ustabilizować sytuację finansową klubu oraz stworzyć strategię pozwalającą na długoterminowy rozwój sportowej drużyny. Rozwój klubu widzimy raczej w codziennej pracy, ponieważ w futbolu nie ma magicznych rozwiązań” - powiedział Wiewióra dla oficjalnej strony GKS.

Jedną z pierwszych decyzji nowego zarządu było przedłużenie umowy z trenerem Grzegorzem Kurdzielem do końca bieżącego sezonu. Pod jego wodzą drużyna rozpoczęła treningi 9 stycznia i ma już za sobą sparingi z Odrą



Fot. gksjastrzebie.com

Opole (2:2), Podbeskidziem (0:2), Rekordem Bielsko-Biała (0:2), Koroną II Kielce (3:4) i Cracovią II (2:1) oraz tygodniowe zgrupowanie w Busku-Zdroju.

Zmiany dotyczą także kadry zespołu. Do drużyny dołączyli obrońca Sebastian Golak (Chojniczanka) i... portugalski pomocnik Joao Guilherme (do niedawna Olimpia Elbląg), a testowani są m.in. Czech Dominik Koneczny (MFK Frydek-Mistek) i Japończyk Koki Togitan.

Trzy „bańki” z miasta na sport

Zarządzeniem prezydent miasta Anny Hetman zatwierdzono rozstrzygnięcia komisji konkursowej w sprawie przyznania dotacji na 2023 r. dla klubów sportowych, które reprezentują Jastrzębie-Zdrój w rozgrywkach seniorskich. W sumie nasze miasto przeznaczyło na ten cel 3,1 mln. zł. Najwięcej z tej kwoty otrzymał piłkarski II-ligowy GKS Jastrzębie, który uzyskał wsparcie w wysokości 1,47 mln. zł. 770 tys. zł trafiło do JKH GKS Ja-

strzębie (hokej), natomiast 600 tys. - do Jastrzębskiego Węgla (siatkówka). Pozostała część zasilila działalność siatkarek JKS SMS Jastrzębie (80 tys. zł; II liga śląska), piłkarzy Granicy Ruptawa (70 tys. zł; liga okręgowa), pingpongistek JKTS Jastrzębie (50 tys. zł, ekstraklasa i II liga kobiet), piłkarzy Żaru Szekroka (20 tys. zł; B klasa) i Zrywku Bzie (20 tys. zł; C klasa) oraz hokeistek UKH Białe Jastrzębie (20 tys. zł; PLHK).

W telegraficznym skrócie

*** **Boks:** Niepokonana na zawodowym ringu Laura Grzyb została nominowana do walki o wakujący tytuł mistrzyni Europy w wadze super-koguciej. Rywalką jastrzębianki będzie 29-letnia Francuzka Elodie Bouchlaka. *** **Judo:** Ekipa KJ Koka zdobyła cztery medale z Mistrzostw Śląska w Bielsku-Białej. Złoto przywozila juniorka Kinga Nowak (48 kg), a brązy - Kasjan Piotrowski (U15, 42 kg), Emilia Bila (U13, 54 kg) i Maksymilian Giel (U13, 33 kg). *** **Karate:** JKKK Kumite wzbogacił się o kolejny czarny pas. Nowym sensei w klubie został Oskar Kozieł, który tym samym poszedł w ślady swojego ojca, Seweryna. *** **Kolarstwo:** 2 stycznia w rezultacie tragicznego wypadku drogowego w Rybniku zginął 36-letni reprezentant jastrzębskiego MTB Pressing Team Arkadiusz Paszcenda. Wraz z naszą ekipą wygrał m.in. klasyfikację generalną cyklu Bike Atelier Maraton 2020. *** **Lekkoatletyka:** Kamil Przybyła (TL Athletics) z czasem 2:31.53 wygrał bieg na 1000 m podczas Halowego Mityngu w Ostrawie, zarazem poprawiając rekord klubu z... minionego wieku ustanowiony przez legendarnego Tadeusza Siegmunda. *** **Narciarstwo:** Zuzanna Fujak zajęła 26. miejsce w biegu na 20 km st. klasycznym ze startu wspólnego (czas 1:05:07) oraz 40. w eliminacjach sprintu na 1,2 km (03:32) podczas Mistrzostw Świata Juniorek w Whistler (Kanada). *** **Pływanie:** Szymon Polok (KP H2O Jastrzębie) zdobył w Radlinie wicemistrzostwo Śląska do lat 13 w rywalizacji na 50 m st. motylkowym (czas 29.55 s). *** **Siatkówka:** Juniorki młodsze JKS SMS Jastrzębie awansowały do finałów Mistrzostw Śląska U17, gdzie zagrają o medale ze Stalą Śrubianią Żywiec, BKS Stal Bielsko-B. i MKS Dąbrowa G. *** **Tenis stołowy:** Maria Toborek (JKTS Jastrzębie) wywalczyła 5. miejsce w Grand Prix Polski Kadetek w Zielonej Górze. W rywalizacji elity rocznika 2008 Toborek dotarła do 1/4 finału.

Kto wychowuje nasze dzieci?

„Okolo godziny 20.00 stróże prawa zostali poinformowani o leżącej na ławce pijanej nastolatce. Na miejscu było już pogotowie ratunkowe. W związku ze stanem upojenia alkoholowego, młoda jastrzębianka została zabrana do szpitala. To jednak nie koniec problemów, jakich przysporzyła sobie 14-latka. Zakrapiane napojami wysokowymi spotkanie będzie miało swój finał w sądzie dla nieletnich”.

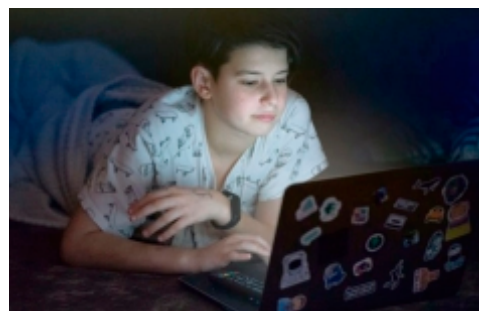
„Teraz to jest istne dno. Jak się słyszy i widzi na każdym kroku, szczególnie u młodych, bluzgi, agresja, pijaństwo. Po prostu to nie może skończyć się dobrze. Coraz młodszy są zdemoralizowani. Dziewczyny już w gimnazjum wysyłają chłopakom swoje rozbierane zdjęcia na komórkę, a potem nie mają problemu, żeby uprawiać z nimi seks. Wyuzdane w tak młodym wieku!” – pisze „zdegustowany” internauta.

Te dwa znamienne cytaty – z policyjnej kroniki oraz jasnetowego forum – sprowokowały naszych Czytelników do dyskusji nad kondycją młodych ludzi. Z czasem troska komentujących przyjęła zgoła osobliwą postać. Pojawił się bowiem ciekawy postulat, wielokrotnie powtarzany, aby wychowywaniem najmłodszych zajęła się szkoła.

„Dzisiaj wielu młodych nie ma żadnych zasad

moralnych, żadnych hamulców. Nie bardzo wiedzą, co znaczy mieć szacunek do kogoś lub czegośkolwiek. Nie wiedzą, co to patriotyzm. Jak to zmienić? Tu szkoły mają wiele do zrobienia, ale czy potrafią?” – zastanawia się Barbara. Dość powiedzieć, że swoim wpisem Czytelniczka otworzyła przysłowiową puszkę Pandory. Od tego momentu ciężar argumentów, na które powoływały się obie strony, rósł w astronomicznym tempie. Zaś temperatura dyskusji na łamach naszego portalu osiągnęła poziom wrzenia.

„Szkoła?! To rodzice mają obowiązek wpoić dzieciom zasady czy szacunek do innych. Jeśli w domu nie mają przykładu, to szkoła nic tu nie pomoże. A patrząc teraz na te mamuski i tatuśki, w sumie nie ma co się dziwić, że jest jak jest” – przekonuje jeden z adwersarzy. „Szkoła nie jest od wychowywania, tylko od tego jest



dom i rodzice. Ponieważ można mówić młodym, co powinno być dobre, a co złe, ale i tak wracając do domu, będą robić, to co widzą i to jak rodzice będą nimi kierować. I dlatego mamy, to co mamy. Wielu rodziców nie nadaje się na bycie ojcem lub matką” – wtóruje swojemu przedmówcy jakiś Czytelnik.

Stróże prawa opowiadają, że kiedy na komendę trafia pijany nastolatek, o czym wkrótce dowiaduje się jeden z rodziców, głównym adresatem pretensji matki lub ojca stajes się – o groźno! – dzwoniący funkcjonariusz. Zresztą, te uwagi mają różny charakter. Od utyskiwań, że dopiero co usnęli i policja narusza ich prawo do odpoczynku, przez prośby, żeby stróże prawa zaopiekowali się ich pociechą, po narzekania na represyjne państwo. A czasem zdarza się też tak, że głos w słuchawce należy do osoby, która jest po prostu pijana. Jak wtedy wytłumaczyć jej, że syn lub córka trafili na policyjny „dołek”?

Jak nietrudno się domyśleć, pozostawało tylko kwestią czasu, kiedy internauci „wezmą na języki” matki i ojców, wydając srogi sąd na temat ich wychowawczych kompetencji. „Obec-

nie rodzice nie interesują się, czym dziecko zajmuje się po szkole, jak spędza wolny czas. Rodzic nawet nie wie, jakie strony ogląda jego dziecko. Nie zakładają filtrów na strony pornograficzne. Młodzi oglądając takie filmy, mają wypaczony obraz miłości do kobiety. Również popadają w różne nałogi. Rodzice cieszą się często, że dziecko siedzi w domu, ale nie raczą zobaczyć, co on na tym internecie robi. Później mamy, to co mamy, rozpasane seksualnie młode osoby” – pisze ktoś ukrywający się pod nickiem „refleksja”.

W internetowej polemice dostało się także ładniejszej części populacji, która, jak przekonują Czytelnicy, drastycznie obniżyła loty, zbliżając się do poziomu bruku. „Pytają się chłopaków, czy nie chcą ich rozebranych zdjęć na komórkę. W ten sposób podrywają! A potrafią być takie wredne, że wymyślą sobie coś, aby pogrążyć faceta. Totalne dno...! Do tego są gorsze od chłopców. Widzę, jak siedzą na Zielonej na ławce, to takie teksty leca, że aż uszy więdną. I nie krępują się, że mogą dorośli usłyszeć...”

Na koniec jeszcze ważny wpis, który pojawił się jako jeden z ostatnich, przynajmniej na chwilę, kiedy padają te słowa. Małe memento od anonimowego Czytelnika. „Nasze życie jest często pełne paradoksów, które zazwyczaj odziedziczamy wtedy, gdy zaczynamy dorastać, bo brak miłości w wieku dorastania jest często największym brakiem, jaki skutkuje naszym życiem zaplątanym w przyszłości” – pada na koniec.

Damian Maj

Reklama



**BANK SPÓŁDZIELCZY
W JASTRZĘBIU ZDROJU**
ZAŁOŻONY W 1897

**KREDYT
SAMOCHODOWY**



RRSO 9,68%

Zapraszamy do naszych placówek

-  Do 120% wartości samochodu
-  Szybka decyzja
-  Bezpieczny wniosek online
-  Preferencyjne warunki finansowania hybryd i elektryków

kalkulator kredytowy



oblicz ratę i złóż wniosek online

dołącz do nas




www.bsjastrzebie.pl



Gazetę JasNet znajdziesz w ponad 70 punktach na terenie Jastrzębia-Zdroju i okolic, m.in.:

KWK „Borynia”

KWK „Pniówek”

KWK „Jas-Mos”

Market Obi Jastrzębie: Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska

Galeria „Jastrzębie” (Trafika): Jastrzębie-Zdrój, Warszawska 2

C.H. Gwarek: Jastrzębie-Zdrój, ul. Harcerska 1

D.H. Kłos: Jastrzębie-Zdrój, ul. Kościuszki 2

JasNet: Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Opolska 5

Galeria Kaskada: Jastrzębie-Zdrój, al. Piłsudskiego 25

Avita: Jastrzębie-Zdrój, ul. Słowackiego 1

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ogrodowa 1

Sklep ogólnospożywczy: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wiejska 29

Stokrotka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wrzosowa 4B

Polo Market: Jastrzębie-Zdrój, ul. 11 Listopada 2

Papirus: Jastrzębie-Zdrój, os. 1000-lecia 2a

Sklep ABC: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wiejska 13B

ABC: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ruchu Oporu 3

Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Komuny Paryskiej 1

Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Świerklańska 108

Lewiatan: Jastrzębie-Zdrój, ul. Marusarzówny 21

JSS Społem: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wyspiańskiego 25

Waldi: Jastrzębie-Zdrój, ul. Ligonia 6

Szpital Wojewódzki: Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 7

Netto: Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 2

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Cieszyńska 116A

Piekarnia Jedynka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Rolnicza 154

Tisław: Jastrzębie-Zdrój, ul. Beskidzka 11a

Delikatesy Centrum: Jastrzębie-Zdrój, ul. Jasna 11

Stokrotka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Katowicka 24

SPAR: Jastrzębie-Zdrój, ul. Mazowiecka 24

Fresh Market: Jastrzębie-Zdrój, ul. Turystyczna 63A

Jedynka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Wrocławska 725

KWK Zofówka: Jastrzębie-Zdrój, ul. Rybnicka 6

Market Świstak: Jastrzębie-Zdrój, ul. Trugutta 61

Sklep spoż.: Jastrzębie-Zdrój, ul. Długosza 9

Market Świstak: Jastrzębie-Zdrój, Ks. Płonki 1A

Sklep spożywczy: Gogołowa ul. Słoneczna 2

Sklep „Groszek”: Połomia ul. Szkolna

Drogeria: Połomia, ul. Szkolna

Delikatesy Centrum: Gołkowice ul. 1 Maja 245

Tesco: Pawłowice, ul. LWP 22

Intermarche: Pawłowice, ul. Świerczewskiego 59A

Netto: Świerklany, ul. Kościelna 6

Biedronka: Zebrzydowice, ul. Kochanowskiego 15A

Galeria Świstak: Zebrzydowice, ul. Ks. Janusza 10A

Sklep Żabka: Zebrzydowice, ul. Słowackiego 2a

Sklep spożywczy: Mszana, ul. 1 Maja 236

Lewiatan: Mszana, ul. 1 Maja 73 A

Lewiatan: Gołkowice, ul. 1 Maja 143

Brago: Godów, ul. 1 Maja 26 A

Sklep spoż.-chem.: Połomia, ul. Centralna 153B

Widziałeś, coś ciekawego? Coś Cię cieszy lub bulwersuje? Powiedz nam o tym! Podzielimy się z innymi Nie ujawniamy autorów

Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31

tel. 32 474 00 00 www.jasnet.pl jasnet@jasnet.pl

NIE MUSISZ JUŻ CZEKAĆ NA GAZETĘ!

Chcesz dostawać nasze informacje na bieżąco? Masz telefon i czytasz SMS-y?

To w zupełności wystarczy Będziemy je wysyłać na Twój telefon

Prześlij nam tylko informację na nasz numer 602 829 656 SMS-em:

„Proszę o wiadomości JasNetu na mój numer”

Nie musisz podawać innych danych W każdym momencie możesz to odwołać

JasNet

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia sklep wolnostojący z możliwością wykupu, położony w Jastrzębiu-Zdroju, ul. Turystyczna 21C, obok sklepu zielarskiego. Tel. 660 799 629

Marzena Wojewodzc

SALON FRYZJERSKI L'OREAL

Dla nas fryzjerstwo to sztuka. Spełniamy oczekiwania najbardziej wymagających klientów

Jastrzębie-Zdrój
ul. Łowicka 35
(nad sklepem Bytom)

32 47 00 559, 600 290 801

Wynajmę garaż na ul. Zielonej. Cena do uzgodnienia. Tel. 608 011 887

47m ul Warmińska 155 000zł. Mieszkanie w centrum Jastrzębie-Zdrój piętro 2 z balkonem, 3 pokoje- dobra lokalizacja do remontu. Tel. 507 054 040

Gabinet ginekologiczny

lek. med. Tomasz Dembnicki

Diagnostyka USG, USG 3D/4D, cytologia, badania prenatalne. Rejestracja telefoniczna.

602 744 961

Do wynajęcia 1 miejsce w pokoju 2-osobowym. Cena: 550 zł/m-c bez dodatkowych opłat. Dom w dzielnicy Jastrzębie. Tel: 513 447 611

Posiadam garaż do wynajęcia w Jastrzębiu-Zdroju. Cena: 260 zł/m-c. Tel. 660 799 629

Sprzedam garaż ul. Wielkopolska za blokiem 105. Cena 57 000 zł. W garażu jest prąd i nie ma kanału. Tel. 502 988 745

PRACA

Firma „EKEN” w Jastrzębiu-Zdroju zatrudni pracowników na stanowisko: spawacz, instalator wod.-kan. i c.o., ślusarz, konserwator sprzętu spawalniczego. CV prosimy przesłać na e-mail:ida@eken.com.pl lub kontakt osobisty w siedzibie firmy w Jastrzębiu -Zdroju, przy ul. Rybnickiej 4A. Tel. 32 475 75 41

SPROWADZASZ SAMOCHÓD? ZAŁATWIMY WSZYSTKO!

Załatwiamy akcyzę celno-skarbową, VAT, tłumaczenia, rejestrację auta osobom prywatnym oraz komisom. Terminowość, rzetelność, wiele lat doświadczenia.

792 793 450

Zatrudnimy pracownika magazynu. Wymagania: samodzielność, zaangażowanie i dokładność. Stabilne zatrudnienie. E-mail: ksiegowosc@seger.biz.pl

Zatrudnię kierowcę na umowę o pracę . Dostawa i odbiór towarów na terenie całego kraju. Obsługa magazynu. Mile widziana osoba bez nałogów. Tel. 32 47 12 662

NZOZ ZDRÓJ Jastrzębie-Zdrój ul. Kościuszki 1, zatrudni pielęgniarke środowiskową na pełny etat. Tel. 605365472

ZGUBIŁEŚ KLUCZE? POMOŻEMY

Dorabianie kluczy, kodowanie kluczy z immo, naprawa pilotów, ostrzenie noży nożyczek, sitek do maszynek do mięsa.

Jastrzębie-Zdrój, ul. Warszawska 1
792 793 450

Przyjmę do pracy fachowców ogólnobudowlanych, którzy specjalizują się w wykonywaniu suchej zabudowy, szpachlowaniu, malowaniu oraz wykonywaniu sufitów systemowych i innych. Mile widziane zdolności glazurnicze. Praca stała, dobre warunki i przyjazna atmosfera. Tel. 665 567 888

Firma budowlana z Połomii zatrudni pracowników budowlanych do robót: tynkarskich, murarskich, ociepleniowych, ciesielskich, dekarskich. Wymagania: doświadczenie budowlane przy powyższych robotach. Tel. 790 619 601

KREDYTY LEASINGI HIPOTEKI

Pożyczki na oświadczenie

Jastrzębie-Zdrój
ul. Arki Bożka 16cd, Stary Targ

509 637 097

Zatrudnię do prac wykończeniowych, malowanie, szpachlowanie, sufity podwieszane, ścianki G/K itp. Tel. 507 100 380

Zatrudnię kobiety do pracy na bazar z owocami od zaraz. Wymagana dyspozycyjność. Tel. 500 434 908

Rencista, konserwator, prawo jazdy B-C-E, holowniki drogowe, szukam stałej pracy. Tel. 531 523 791

INNE

Sprzedam rower. Dziewczęca damka, 150 zł; koła 24*1,75; 5 przerzutek z tyłu, mało używany, odbiór osobisty. Tel. 782 967 947

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

Kafelkowanie, tapetowanie, gładzie, malowanie natryskowe, montaż ścianek działowych z płyt KG, panele. Instalacje wodno-kanalizacyjne. Dekoratorstwo. Jastrzębie-Zdrój

324711264, 605 260 426

JasNet Jastrzębski Portal Informacyjny ul. Podhalańska 31 44-335 Jastrzębie-Zdrój tel. 32 474 00 00

Redaktor naczelny: Zbigniew Wachowicz Skład i opracowanie graficzne: www.drukarniajastrzebie.pl

Redakcja, ogłoszenia i reklama: marketing@jasnet.pl, tel. 32 474 00 00

Wszelkie prawa do opracowań graficznych zastrzeżone. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Sprzedam szafę bardzo zadbaną oraz ławę kawową. Stan idealny. Polecam. Tel. 501 705 877

BUDUJESZ? REMONTUJESZ? WYPOŻYCZ NARZĘDZIA

Wypożyczalnia elektronarzędzi budowlanych:

Jastrzębie-Zdrój, ul. Opolska 1c

514 070 013, 515 828 62

Oddam dużą kanapę rogową w dobrym stanie (robiona na zamówienie) za symboliczną „flaszeczkę”. Transport we własnym zakresie. Tel. 668 204 993

Oddam za darmo nieduży odkurzacz Baupunkt. Sprawny kompletny + 2 dodatkowe worki. Pawłowice. Tel. 604 110 559

WIĘCEJ NA WWW.JASNET.PL

Chcesz coś ogłosić? Zrób to u nas!

Czyta nas wielu - na pewno ktoś skorzysta

Tablica Ogłoszeń JasNetu

Jastrzębie-Zdrój, ul. Podhalańska 31

tel. 32 474 00 00 www.jasnet.pl jasnet@jasnet.pl

JasNet

www.jasnet.pl
www.gazeta.jasnet.pl

ISSN: 2082 - 5927

JasNet Jastrzębski Portal Informacyjny ul. Podhalańska 31 44-335 Jastrzębie-Zdrój tel. 32 474 00 00

Redaktor naczelny: Zbigniew Wachowicz Skład i opracowanie graficzne: www.drukarniajastrzebie.pl

Redakcja, ogłoszenia i reklama: marketing@jasnet.pl, tel. 32 474 00 00

Wszelkie prawa do opracowań graficznych zastrzeżone. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Nowa siedziba Hospicjum przy ul. Cieszyńskiej w Jastrzębiu-Zdroju przed modernizacją i po remoncie (wizualizacja techniczna)

Od 30 lat, dzięki pracy kilkudziesięciu wolontariuszy, Hospicjum Domowe w Jastrzębiu-Zdroju stale się rozwija. Aktualne wyzwania to wdrożenie pierwszego w Polsce cyfrowego programu ułatwiającego opiekę wolontariuszy nad osobami chorymi oraz budowa nowej siedziby wraz z magazynami sprzętu medycznego. Także i ty możesz pomóc w ich realizacji.

Wesprzyj chorych i rozwój Jastrzębskiego Hospicjum

Hospicjum Domowe im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza przy Parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju opiekuje się osobami w ciężkim okresie choroby nowotworowej, a także ich rodzinami. Pomoc jest całkowicie bezpłatna. Świadczona jest bezinteresownie, z potrzeby serca. Jastrzębskie hospicjum jest jednym z niewielu w Polsce, które utrzymuje się wyłącznie z datków i darowizn. Praca na rzecz podopiecznych jest dobrowolna i nikt z ponad 40 wolontariuszy, nie pobiera z tego tytułu żadnego wynagrodzenia. Dotyczy to także lekarki i pielęgniarek.

Wszelchstronna pomoc

W 2022 roku do Jastrzębskiego Hospicjum zgłoszono ponad 160 osób, które mogły liczyć nie tylko na pomoc medyczną i pielęgnacyjną, ale także wsparcie psychologiczne, duchowe i techniczne. Stale ze sprzętu korzysta około 100 osób. Hospicjum dysponuje m.in. specjalistycznymi łózkami, materacami antyodleżynowymi i koncentratorami tlenu, a także innym drobnym sprzętem. Tutaj także chorzy otrzymują materiały opatrunkowe i higieniczne. Sprzęt w pierwszej kolejności trafia do osób z chorobą nowotworową. Jeśli rezerwa jest duża, wówczas

mogą z niego korzystać osoby cierpiące na inne dolegliwości zdrowotne.

–W naszym hospicjum dokładamy wszelkich starań, by chorzy swoje ostatnie dni, tygodnie czy miesiące mogli spędzić w gronie najbliższych, we własnym domu a nie na szpitalnym łóżku. Nikt z nas nie jest gotowy na śmierć, na pożegnanie z najbliższymi. Dlatego w tym trudnym czasie, zarówno chory jak i jego rodzina, potrzebują wszechstronnej pomocy i wsparcia, od opieki medycznej poczynając na słowach otuchy kończąc – mówi Teresa Nałudka, wolontariuszka i członek Zarządu Stowarzyszenia Hospicjum Domowe im. Ks. Eugeniusza Dutkiewicza przy Parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju.

Nowa siedziba i nowoczesna obsługa

Sporym wyzwaniem dla Hospicjum jest wprowadzenie cyfrowego programu ułatwiającego wolontariuszom opiekę nad osobami chorymi. Trwają obecnie prace nad system „E-opieki”, który pozwoli precyzyjnie zarządzać pomocą. Kolejne zadanie to budowa nowej siedziby. Coś co jeszcze niedawno było w sferze marzeń ma szansę się ziścić.

Od początku swojego istnienia, dzięki życzliwości



Praca na rzecz chorych jest dobrowolna i nikt z ponad 40 wolontariuszy nie pobiera z tego tytułu żadnego wynagrodzenia

wiernych i wsparciu księdza proboszcza, Hospicjum korzysta z pomieszczeń Parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju. Niestety stale brakuje miejsca, głównie na przechowywanie i konserwację sprzętu medycznego.

–W ubiegłym roku kupiliśmy nieruchomość zabudowaną przy ul. Cieszyńskiej w Jastrzębiu-Zdroju. Zamierzamy stworzyć tutaj pomieszczenia administracyjne a także wybudować magazyny z prawdziwego zdarzenia. Adaptacja spo-

rej działki i modernizacja istniejącego tutaj budynku w znacznym stopniu ułatwi obsługę osób korzystających z naszego wsparcia.

Przed nami duże wyzwanie także finansowe, dlatego już teraz, w imieniu wszystkich podopiecznych, serdecznie dziękuję za wszelką

pomoc – podkreśla Grażyna Kuczera, wolontariuszka i przewodnicząca Zarządu Jastrzębskiego Hospicjum. ■



**POMAGAM
JASTRZĘBSKIEMU
HOSPICJUM**

KRS 0000012970

Darowizny można wpłacać na konto:
37 1020 2472 0000 6602 0149 2461